GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6895. Lwów, wtorek, 20 listopada 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 20.000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Tragedja mieszkaniowa biedaków

Oświata jako przedmiot spekulacji giełdowej.

KRÓL BRODACZY.



Ten czcigodny patrjarcha to niejaki Zacharjasz Wilcox z Caison (Ameryka), który przez 41 lat nie strzygł brody i oto teraz może się pochłubić brodą, jakiej nie miał ani biblijny Abraham. P. Wilcox ma coprawda dość kłopotu ze swoją dwumetrowej długości brodą, która włóczy mu się po ziemi, lecz sława „rekordzisty" pomaga mu znosić to „brzemię" bez szemrania.

Listopadowe dni walk i sławy naszych kolejarzy.

REPRESJE AUSTRJACKIE NIE DOPIĘŁY CELU. — WALKA O JĘZYK POLSKI NA KOLEJACH Z RUSINAMI. — UKRAIŃCY GROŻĄ PRZELEWEM KRWI. — WSTRZYMYWANIE C. K. TABORÓW Z ŻYWNOŚCIĄ I BRONIĄ. — JAK SIĘ UKRAIŃCY ODWDZIĘCZYLI AUSTRJACKIM PROTEKTOROM. — TYMCZASOWY KOMITET KOLEJOWY.

Lwów, 18. listopada.

Wspomnieliśmy w poprzednim artykule, jak dzielnie i skutecznie kolejarze nasi udaremniali sprawność austrjackiego aparatu państwowego, protestując w ten sposób przeciw „czwartemu rozbiorowi Polski" w Brześciu.

Lecz za wiele tego było wkońcu austrjackim sferom rządowym, tembardziej, że główni działacze z Komitetu narodowego kolejowców Polaków inż. **Wiktor, Varhely, Steinhard, Adamcio, Zielonka,** inż. **Kozłowski** i inni (trudno tu wszystkich wymienić) pracowali również w Związkach zawodowych kolejarzy i stawianiem ciągłych nowych żądań i warunków **wprowadzali w kłopot austrjacki zarząd kolejowy,** toteż postanowiono rozprawić się z niewygodnymi osobnikami, i jednych chciano poprzenosić daleko na zachód, do Insbrucka, Lincu itd., innych powołano do służby wojskowej

Lecz siła rozpędu ogółu była już za wielka

i rząd austrjacki po krótkiej próbie skapitulował, wziętych do wojska zwolnił po kilkunastu dniach, przeniesienia wstrzymano, a tymczasem przyszły wypadki lipcowe i sierpniowe, klęska nad Marną, rozbicie frontu bułgarskiego, a później znana katastrofa państw centralnych.

Zajmując się wszelkiemi objawami życia społecznego i narodowego wśród kolejowców, K. N. K. P. zajął się też we wrześniu i październiku 1918 **sprawą wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego na kolejach galicyjskich,** lecz spotkał się

z nieprzezwyciężonym wprost oporem

ze strony nielicznej zresztą, lecz za to bajecznie zorganizowanej i do ostateczności zacietrzewionej **grupy kolejarzy Rusinów czyli t. zw. Ukraińców.**

Nie pomógł cały szereg pertraktacji, jak najoględniejsze stawiania kwestji unormowania tej sprawy, znane uporne stanowisko hajdamaków, **„raczej po niemiecku, niż po polsku",** podtrzymywano z całą zaciekłością aż do pogróżek: „Jeśli zechcecie swój zamiar przeprowadzić, to my nie cofniemy się i przed krwi rozlewem". — O tym rozlewie krwi Ukraińcy myśleli zatem już na długo przed 1. listopada. — **Ostatecznie język polski siłą faktu w urzędach się utrzymał** — a K. N. K. P. przystąpił do przygotowań zorganizowania służby na kolejach w duchu oczekiwanego przełomu. **Wstrzymywano więc wywóz środków żywności, taboru, parowozów, broni i amunicji na zachód wzgl. na południe,** w czem odznaczyli się przedewszystkiem **kolejowcy okręgu krakowskiego.**

Warsztaty lwowskie zatrzymały przeszło tysiąc wagonów kolejowych i kilkaset parowozów, które miano wysłać na zachód pod pozorem koniecznych naprawek. Na stacjach zatrzymano wiele sprzętu wojennego i broni, niestety — wszystko to prawie co pozostało na

Wschód od Sanu wpadło w ręce naszych najzaciętszych wrogów i albo uległo zniszczeniu, albo drogą na Łanowce i Woroniemkę wywiezione zostało przez Węgry do Austrji.

Ukraińcy odpłacali się hojnie rządowi austrjackiemu za umożliwienie im dokonania zamachu w dniu 1. listopada.

Po przewrocie K. N. K. P. jako taki przestał istnieć. Lecz wypadki listopadowe w r. 1919 nałożyły na członków Głównego Zarządu K. N K. P. nowe obowiązki.

Walka podzieliła Lwów na dwie części —

polską i ukraińską. Polska część to gros kolejowców, którzy już w pierwszym dniu chwycili za broń, warstat pracy tj dworzec, warsztaty, aby od „rusinów" odebrać swój magazyny — a kiedy w dniu 3. listopada niepodzielnie opanowali tę część miasta — trzeba było stworzyć choć prowizoryczną władzę, któraby zastąpiła dyrekcję, pozostającą na linji bojowej. — Z K. N. K. P. wyłonił się też Tymczasowy Komitet kolejowy, który później niektórzy złośliwie „sowjetem" przezwali.

Komitet ten położył bezsprzecznie bardzo wielkie usługi w zorganizowaniu służby kolejowej w ówczesnych bardzo ciężkich i niebezpiecznych warunkach, działał uspokajająco na masy robotnicze, które już wtenczas wciąż podburzały jednostki wzdychające do ustroju sowieckiego względnie różni zamaskowani przyjaciele ukraińców.

Wszak w pierwszych dniach walk istniało niebezpieczeństwo, gdy wśród robotników kolejowych, składających się w niemałej mierze ze sfer ruskich i niemieckich (kolonistów), powstało dążenie do wyraźnego buntu przeciw władzy wojskowej brygadjera Mączyńskiego itd. Dzięki jednak pośrednictwu właśnie Tymczasowego Komitetu kolejowego, stworzono tymczasowy rząd cywilny — pod nazwą „Tymczasowego Komitetu Rządowego" i w ten sposób zażegnano groźny incydent, który byłby mógł pociągnąć nieobliczalne wprost katastrofalne skutki.

W Tymcz. Komitecie kolejowym podjęli pracę znów ci sami ludzie, którzy pracowali poprzednio w K. N K. P. trudno więc ich było posądzać o jakieś sowieckie zamiary. Praca szła w kierunku ściśle narodowym i państwowym, a że musiały być pewne odchylenia od dawnych austrjackich praktyk biurokratycznych toć rzecz łatwo zrozumiała i zupełnie usprawiedliwiona.

Po uwolnieniu dworca od hajdamackiego — tymczasowy Komitet przez pewien czas wykończał rozpoczęte prace, a następnie zlikwidował się zupełnie spokojnie, tem bardziej, że pewne funkcje przejęły na siebie już w grudniu powstałe Związki zawodowe, a resztę organizująca się na nowo lwowska Dyrekcja P. K. P.

TELEGRAMY.

—o—

ZJAZD DELEGATÓW P. S. L.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę odbył się Zjazd delegatów kół gminnych klubu P. S. L. W zjeździe wzięło udział około 100 delegatów. Po dyskusji politycznej uchwalono jednomyślnie wyrazy zaufania i podziękowania dla rządu Rzpltej i jego prezesa oraz dla działalności politycznej klubu parlamentarnego P. S. L.

NAPAD NA KARDYNAŁA.

Monachjum. (Tel. wł. „G. P.") Kard. Faulhaber został w drodze powrotnej z poświęcenia nowego kościoła napadnięty przez narodowych socjalistów i zelżony. Nadto duży zastęp niemieckich narodowców urządził kocią muzykę

KRWAWY EPIZOD Z WOJNY DOMOWEJ.

Wiedeń. (Tel. wł. „G. P.") „N. Fr. Presse" donosi z Kolonji W położonej na prawym brzegu. Renu miejscowości Siebengebirgen przyszło do formalnej bitwy między mieszkańcami a separatystami Mianowicie oddziały separatystów przeprowadzały rekwizycję środków żywności. Chłopi wystąpili przeciwko separatystom uzbrojeni w łopaty widły itp. W walce 14 separatystów zostało zabitych. a wielu rannych. Z mieszkańców 1 zabity i 1 ranny.

SZRAPNEL PRZED POSELSTWEM FRANCUSKIEM

Budapeszt. (Tel. wł. G. P.) Wczoraj wieczorem przed pałacem wdowy po Stefanie Karoly'im, w którym mieści się poselstwo francuskie, znaleziono szrapnel. Należy zaznaczyć, że apartamenta poselstwa wychodzą na inną ulicę. Szrapnel nie eksplodował. W chwili znalezienia szrapnela nikt z pośród członków poselstwa nie był obecny w pałacu, zaś p. minister bawi obecnie w Paryżu. Śledztwo w toku.

Drobne wiadomości.

Lozanna. Uniewinniony Conradi został wypuszczony z więzienia, Połunin zaś pozostał nadal w więzieniu dla zbadania, czy nie podlega on wysiedleniu.

Monachjum. Wczoraj wieczorem w związku z zamachem listopadowym aresztowany został b. minister Roth.

Berlin. Donoszą: Były kanclerz Wirth ciężko zaniemógł. Stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

Londyn. Tutejsze dzienniki donoszą z Konstantynopola, że Mustafa Kemal Pasza dostał ostrego ataku sercowego.

Rzym. Jak donoszą, papież przyjął wczoraj kardynała Kakowskiego.

Belgrad. „Wremja" donoszą, że rząd włoski pono porozumiał się już z Jugosławją co do Rjeki. Zgodnie z tem porozumieniem miasto będzie we władaniu Włoch, port zaś należeć będzie do Jugosławji.

Paryż. Dzienniki piszą: „Chicago Tribune" donosi, jakoby Poincare zamierzał przy poparciu floty angielskiej obsadzić komory celne w Hamburgu i Bremie, oraz zająć Frankfurt, Elberfeld i Barmen.

Ateny. Tutejszy sąd wojenny wydał wyrok na zamieszanych w ostatniej rewolcie oficerów i podoficerów greckich, skazując na śmierć 2 generałów i 2 pułkowników. 60 innych oficerów skazano na ciężkie roboty. Większość oskarżonych podoficerów uniewinniono. Na interwencję przedstawicieli kilku partji politycznych, wykonanie wyroku zostało wstrzymane.

Teatr popularny we Lwowie.

Niedzielne przedstawienia dla sfer robotniczych.

(j. p.) Z inicjatywy Związku Teatrów i Chórów włościańskich zebrało się wczoraj w sali ratuszowej zgromadzenie delegatów stowarzyszeń oświatowych i robotniczych, celem omówienia sprawy zorganizowania w teatrach miejskich tanich popularnych przedstawień niedzielnych dla sfer robotniczych.

Zebranie zagail prez. Bartoszewski, poczem obecni omawiali w ogólnym zarysie plan organizacji, mającej się oprzeć na Związku Chórów włościańskich. Do komitetu wszystkie związki robotnicze bez różnicy odmian partyjnych. wyznaczą swoich delegatów. którzy wspólnie z dyrekcją teatru będą mieli wpływ na urządzanie przedstawień. Również zaznaczono, że cel organizacji jest czysto światowy i kulturalny, wolny od wszelkiego tła politycznego, a przedstawienia mają stać się zawiązkiem Teatru ludowego.

W dysgusji zabierali głos prof. Mirski, prez. dr. Chlamtacz, dyr. Aleksandrowiczówna, im. T. S. L. p. Piątek, im. Teatrów i Chórów włośc. p. Czarnowski im dyrekcji miej. teatrów. prez. Bartoszewski i in.

Rozpoczętą akcję witamy z całem uznaniem, gdyż teatr ludowy wpłynie bardzo dodatnio na podniesienie poziomu kulturalnego i moralnego szerokich sfer ludności miejskiej. I dlatego należy wyrazić nadzieję, że współdziałanie Związku Chórów i Teatrów włościańskich, mającego już za sobą piękne karty zasługi wraz z powołanym do życia Komitetem zdoła postawić te przedstawienia na zdrowych podstawach, aby istotnie odpowiedziały swojemu zadaniu.

Tragedja mieszkaniowa biedaków.

MARZNĄCYCH Z ZIMNA NIELITOŚCIWA KAMIENICZNICZKA PO RAZ TRZECI WYRZUCA NA BRUK.

Lwów, 19. listopada.

(d.) Trzy tygodni temu władze przeprowadziły rumację przy ul. Granicznej w Zamarstynowie, wyrzucając na bruk i błoto biednego krawca Leona Berjaka z żoną i 4 małych dzieci. W trzy dni zaś później tłum ludzi z powrotem z ulicy wniósł rzeczy wyrzuconego lokatora do dawnego mieszkania, w którem Berjak pozostaje do dnia dzisiejszego. Naturalnie wówczas wywiązała się awantura uliczna, a policja aresztowała pięć osób, z których dzięki interwencji adwokata dra Batyckiego dwie osoby zostały wypuszczone na wolną stopę z policji, a trzy z więzienia przy ul. Batorego po szybkiem przeprowadzeniu śledztwa wstępnego przez sędziego p. Mihalego.

Fakt pozostawienia Berjaków w mieszkaniu i rozprawa rumacyjna w sądzie w dniu 9. bm., odroczona na dzień 22. bm., uspokoiły rozognione umysły mieszkańców Zamarstynowa, którzy, odczuwając brak mieszkań, stanęli w obronie bezdomnej rodziny, nie będącej w stanie wydać setkę miljonów, by uzyskać na zimę choćby skromny pokoik.

Teraz serce ściska każdego na widok, jak biedna rodzina Berjaków dniem i nocą przebywa w mieszkaniu, w którem mściwa kamieniczniczka Burgietowa kazała piec rozwalić, a okna i drzwi wyjąć. W obecnej porze każde nawet najmizerniejsze zwierzę ma chociaż na noc komórkę z drzwiami, a tu sześcioro osób, w tem czworo niewinnych dzieci, żądnych ciepła, wśród łez spędza noce w przenikliwem zimnie i w przeciągu. Litościwi ludzie chcieli Berjakom aż do rozstrzygnięcia sądowego wypożyczyć drzwi i okna, lecz bezlitosna rzeźniczka Burgietowa i jej nieustępliwy zastępca prawny dr. Rechen, dla szybszego wydarcia biedakom mizernego mieszkania, wezwali pomocy policji, która niedozwoliła nieszczęsnym nawet chwilowo zabezpieczyć się przed zimnem.

Tak więc chęć uzyskania dolarów przez puszczenie mieszkania na pasek, jest silniejsza od litości i wyrozumiałości, wskutek czego biedacy obecnie nie znajdą dla siebie schroniska.

Wczoraj zaś wieczór rozeszła się wprost nieprawdopodobna wiadomość, że dziś w poniedziałek ma znowu nastąpić rumacja Berjaków przez władzę administracyjną, nie czekającą wyniku rozprawy sądowej, jaka jest naznaczona na dzień 22. bm.

Możeby więc odnośne czynniki sprawę tę załatwiły w sposób obywatelski i zmusiły tak gminę Zamarstynów, jak i Burgietową do wyszukania dla Berjaków odpowiedniego mieszkania, bo nie należy igrać z ogniem, gdy dziś kwestja mieszkaniowa jest bolączką całego społeczeństwa.

Oświata jako przedmiot spekulacji giełdowej.

Wiec rodzicielski w sprawie nadmiernych opłat w szkołach prywatnych.

Lwów, 19. listopada.

(jp.) Wczoraj przed południem odbył się w sali Izby rękodzielniczej tłumny wiec rodzicielski w sprawie

nadmiernych opłat, pobieranych za naukę w szkołach prywatnych,

przekraczających siłę finansową przeważnej części rodziców, zmuszonych wobec przeciążenia liczebnego w szkołach państwowych, posyłać dzieci do tych zakładów.

Na wiecu zgromadzili się ludzie z wszystkich sfer, co dowodzi, jak dotkliwą stała się dla wszystkich niemal ta bolączka.

Przewodniczył zebraniu z ramienia Komitetu rodzicielskiego p. Glasgal, referował sprawę p. Huber, w dyskusji zabierali głos ze strony rodziców pp.: Stengel, dr. Lutwak i i. Z obroną zarządów Zakładów naukowych wystąpiła p. Rybińska i właścicielka Zakładu nauk. dr. Fuchsowa. Przemówienia to spotkały się z burzą protestów ze strony zgromadzonych.

Zgromadzenie powzięło szereg rezolucji, a mianowicie założono energiczny protest przeciw wprowadzonemu przez Zakłady prywatne

złotemu polskiemu jako środkowi płatniczemu,

piętnując to, jako wyzysk. Mówcy przytaczali, iż na podstawie dat statystycznych drożyzna w ostatnim miesiącu poszło o 200 procent w górę, zaś złoty polski o 500 procent. Wobec zmniejszonych zaś zarobków wśród wszystkich klas ludności, opłaty szkolne, ustanowione w wysokości 20—25 złotych miesięcznie uniemożliwiają dzieciom naukę.

Oświadczono się zatem, aby opłaty szkolne ustalały zarządy szkolne w porozumieniu z Radą rodzicielską, aby samowolnemu naznaczaniu wysokości opłat szkolnych ze strony zarządów Zakładów położyć kres przez ustanowienie organu kontrolnego, by rząd wywierając silną kontrolę nad tą sprawą, przyszedł z drugiej strony z pomocą Zakładom prywatnym przez subwencjonowanie odpowiednio i aby w miarę możności Zakłady te upaństwowił.

Dekoracja szkoły kadetów krzyżem Obrony Lwowa.

Lwów, 19. listopada.

(jp.) Jako wstęp do uroczystości pięciolecia obrony i wyswobodzenia Lwowa odbyła się wczoraj o godz. 10 rano

ceremonja odsłonięcia Krzyża Obrony Lwowa na gmachu Szkoły kadeckiej,

która w dniach listopadowych roku 1918 tak ważną spełniła rolę jako jedna z najbardziej eksponowanych placówek obrony polskości Lwowa.

Przed ołtarzem, suto przystrojonym zielenią i kwieciem, odprawił ks. gen. **Bogucki** mszę polową w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, delegatów stowarzyszeń, wychowanków szkoły i licznej publiczności. Korpus oficerski przybył w całym komplecie z gen. **Jędrzejowskim** na czele. Województwo reprezentował wicewoj. Zimny, miasto prz. **Neuman**, politechnikę prorektor **Huber**.

Po skończonej mszy św. oddziały kadetów przemaszerowały w szyku wojskowym, za nimi zaś zebrani uczestnicy uroczystości, przed drugi fronton gmachu, gdzie zasłona kryła tablicę pamiątkową.

Z trybuny przemówił im. Kapituły pos. bryg. **Mączyński**, poczem dokonał **odsłonięcia Krzyża**. Imieniem uczestników walk podziękował za tę zaszczytną odznakę sekr. Zw. Obr. Lwowa p. Tadeusz **Wallner**, im. korpusu kadetów, **komendant szkoły**.

Odegraniem hymnu narodowego „Roty" zakończyła się podniosła uroczystość.

Nieznana tragedja kryminalna.

N. Jork w listopadzie.

(i.) Dawno już, bo niemal sto lat temu w Kentucky (Ameryka półn.) rozegrała się tragedja zdolna rzeczywiście nastręczyć temat do wstrząsającego utworu scenicznego. Niejaki pułkownik **Sharp** uwiódł młodą dziewczę z dobrej rodziny i porzucił. Gdy ją chciał poślubić młody adwokat Beauchamp, panna **zgodziła się pod warunkiem, że on przed ślubem zabije uwodziciela.** Beauchamp wyzwał Sharpa na pojedynek, lecz ten wręcz odmówił. Wówczas młodzi pobrali się. Po ślubie mężatka zaprosiła Sharpa do siebie, by go zabić, co jednak uskutecznił jej mąż. **Oboje skazani na śmierć, popełnili samobójstwo w więzieniu w r. 1826.**

Szczegóły tej stuletniej tragedji wstają teraz z pożółkłych manuskryptów przechowywanych w bibliotece Pierponta Morgana. **Autor jej, jako 15-letni chłopak był świadkiem wspomnianych zajść**, które na nim żywe zrobiły wrażenie, że zaś miał **duszę poety i talent** niepospolity — **więc zrobił z tego** dramat, coprawda **nieskończony**. Autorem tym był — **Edgar Allan Poe**, który jak **wiadomo**, żywo zajmował się ciemnemi stronami duszy ludzkiej, a przez powieść swą **„Morderstwo na Rue Morgue"**, może być uważany za **twórcę** powieści **kryminalnej**, poprzednika Conan Doyle'a i Gaboriau.

Słynny footbalista zastrzelony przez policjanta.

Londyn, 18. listopada.

(i.) Mało kto nosił nazwisko tak zastosowane do swego zawodu, jak **słynny footballista angielski Tom Ball** (ball = piłka). W niedzielę (w którym to dniu nb. inaczej jak u nas, niema wcale meczów) **słynny Tom wybrał się z żoną na małą wycieczkę.** Po powrocie **zastał pod swoim domem sąsiada**, niejakiego Stagga, byłego agenta policyjnego, z którym już oddawna żył w nieprzyjaźni. Po krótkiej wymianie słów **Stagg dobył rewolweru i zastrzelił chlubę angielskiej piłki nożnej.** Zgon jego **okrył żałobą** ojczyznę tego sportu.

Obława na „śmietankę" czarnogiełdziarską

WAŁY HETMAŃSKIE TERENEM AKCJI POLICJI. — 50 OSOBNIKÓW SPROWADZONO DO DYREKCJI. UKARANI ZOSTALI ARESZTEM LUB GRZYWNĄ. — WPŁYW AKCJI POLICJI NA KURS DOLARA.

Lwów, 19. listopada.

(h) Wczoraj przedpołudniem zauważyli funkcjonarjusze Oddziału lotnego przy Ekspozyturze policyjno-śledczej P. P., że rozprószeni czarnogiełdziarze rozpoczęli ponownie gromadzić się na Wałach Hetmańskch od strony ul. Rutowskiego. Komenda Oddziału lotnego, zorganizowała natychmiast ekspedycję, która osaczyła całe Wały Hetmańskie, oraz ul. Rejtana-Stanisława i sprowadziła **do dyrekcji policji około 50 osobników** za tamowanie komunikacji.

Po drodze oraz w biurach policyjnych **czarnogiełdziarze porzucili wiele obcych walut, które zostały zdeponowane.** Po spisaniu protokołu, urzędujący komisarz dyrekcji policji ukarał sprowadzonych w drodze administracyjnej **karą aresztu od 12 do 48 godzin lub grzywną 1 do 2 miljonów.**

Nieodpowiedzialne czynniki, oraz ludzie złej woli, pragnący osłabić energiczną akcję policji, w **kierunku** zwalczania spekulacji, **rozsiewają pogłoski**, jakoby ostatnie represje przeciw waluciarzom miały spowodować zwyżkę kursu dolara. **Kłamliwe i złośliwe te wieści nie mają żadnego uzasadnienia**, przeciwnie stwierdzono, że niemożność swobodnego handlu walutami **wpływa na ich zniżkę** i utrudnia eksporterom nabywanie większych ilości walut.

Jak Liebermann pokrwawił Liebmanna.

KRWAWE ZAJŚCIE NA TLE MIZERJI MIESZKANIOWEJ. — CHYTRY GOSPODARZ CHCE SIĘ POZBYĆ LOKATORÓW I SPROWADZA KUBĘ. — INTRUZ NAJSPOKOJNIEJ KŁADZIE SIĘ DO ŁÓŻKA W CUDZEM MIESZKANIU. — PANNA ROBI GWAŁT. BRAT BIEGNIE NA POMOC. — POLANO W ROBOCIE. — LIEBERMANN ZAMIESZKAŁ, ALE W KOZIE.

Lwów, 19. listopada.

(h) Wczoraj wieczorem, mieszkańcy realności przy ulicy Rappaporta 11 a. oraz domów sąsiednich, zostali zaalarmowani **krzykiem i wołaniem o ratunek**, a gdy kilka osób natychmiast przybiegło na miejsce, skąd wydobywały się rozpaczliwe krzyki, ujrzeli w pokoju należącym do mieszkania Pinkasa Schlächtera, leżącego na otomanie broczącego w krwi dwudziestokilkuletniego mężczyznę Zela **Liebmanna**. Przybyli natychmiast wezwani lekarze zaopatrzyli ciężko rannego w głowę, któremu **zadano jakiemś tępem narzędziem 3 głębokie rany.**

Policja rozpoczęła natychmiast dochodzenia i ustaliła następujący stan rzeczy: W realności niejaki Pinkas Schlächter, **podnajmywał rodzinie Liebmannów pokój**. Chcąc widocznie sublokatorów swoich pozbyć się sprowadził Schächter wczoraj swego znajomego Jakóba Liebmanna i ulokował go w po wyższym pokoju.

Liebmann faktycznie zajął mieszkanie i począł — jakby u siebie w domu — rozbierać się, chcąc się położyć do snu. Widząc obcego mężczyznę w mieszkaniu Elsa Liebmann, jedna z córek podnajmującego pokój, wybiegła do sieni, by wezwać kogoś na pomoc. W bramie spotkała swego brata Zela, któremu opowiedziała

o najściu jakiegoś mężczyzny na ich pokój.

Wówczas Zelo Liebmann wszedł do pokoju i **wyrzucił rzeczy Liebermanna** do sieni, a podszczuwszy **psa**, **zawezwał** Liebermanna do opuszczenia mieszkania. Po wymianie słów, Liebermann chwycił za polano drzewa i **uderzył Liebmanna kilkakrotnie w głowę, tak**, iż ten **zalany krwią padł nieprzytomny** na ziemię.

Policja po przesłuchaniu **świadków** zajścia **oddała Liebermanna do aresztów** policyjnych pod zarzutem zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, zaś Schächtera, który faktycznie jest **moralnym sprawcą całego zajścia**, ze względu na stan zdrowia, **pozostawiono na wolnej** stopie.

Kronika.

Lwów, 19 listopada.

Redaktor naczelny „Gazety Porannej" przyjmuje codziennie w redakcji w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 230).

Telefon nowy Akcyjnej Spółki Wydawniczej posiada nr. 1238. Podajemy go, zmiana bowiem aparatu wywołuje wiele nieporozumień.

Dzień wczorajszy był niejako świętem naszych dzielnych kolejarzy, obchodzących 5-tą rocznicę wypadków, w których byli „pars magna". Szczegółowy opis uroczystości podany w następnym numerze.

Z Kasyna Koła lit.-artyst. Sezon zebrań towarzyskich zainauguruje Wieczór św. Katarzyny. Równocześnie rozpoczęły się już przygotowania do Wieczoru św. Mikołaja. Bliższych szczegółów udziela sekretarjat.

— **Hojny dar.** P. Bernard Scheiner ze Lwowa złożył dwa miljony marek na rzecz funduszu budowy II. Domu Techników we Lwowie.

(h) **Wielka awantura w ul. Legionów.** Wczoraj po północy, w ul. Legionów obok stanowiska dorożkarzy, dwu młodzieńców w stanie podchmielonym, wywołało olbrzymią awanturę z dorożkarzami, zakończoną aresztowaniem wojujących stron przez policję.

(h) **Krwawa zabawa w Izbie rękodzielniczej.** Wczoraj około północy na zabawie w Izbie rękodzielniczej wybuchła awantura, w czasie której Feliks Stachurski i Teofil Filiszak dobyli noże. Filiszaka ciężko rannego oddano do szpitala, Stachurskiego zaś do aresztów policyjnych.

(h) **Okradzenie Oficerskiej Spółdzielni** Wczoraj włamał się przez okno do składu Spółdzielni Oficerskiej przy ul. Czarneckiego 7, Jan Spiegl i skradł rozmaite przedmioty, wartości kilkunastu milj.

(h) **Wywołał awanture, by mógł kraść.** Znany awanturnik i nałogowy pijak, Wład. Paszek, wszedł wczoraj do restauracji Agida, przy ul. Żółkiewskiej i wywołał tam ze swym kolegą N. N olbrzymią awanturę, w czasie której pobił szklanki i talerze, a następnie zgasił światło i skradł z szuflady 8,500.000 mp. Paszka aresztowano.

(h) **Kradzieże.** Regina Witlinowa zam. przy ul. Potockiego 24, doniosła, że z ganku skradziono jej 2 poduszki wart. 40 miljonów. — Władysław Socha słuch. polit., doniósł, iż w ub. miesiącu skradziono mu z walizy złote spinki wart. 70 miljonów mp.

(h) **Czyny gołębiarzy.** Ze strychu Jana Haldna, ul. Kochanowskiego 7, skradziono 14 gołębi, wart. 20 miljonów mp.

Z KRAJU.

Kongres spółdzielni. Rozpoczęły się w Warszawie obrady pierwszego kongresu kooperatyw spożywczych z całej Rzeczypospolitej.

Polska wydzierżawi monopol tytoniowy. W kołach sejmowych kolportują pogłoskę, że p. Noulens pertraktować ma z Rządem o wydzierżawienie monopolu tytoniowego.

Jubileusz „Czasu". „Czas", najstarszy na terenie Krakowa **dziennik**, obchodzi **piękną i rzadką uroczystość** 75-letniego swego istnienia. Z okazji jubileuszu „Czas" wydał pamiątkowy numer poczwórnej objętości.

Przeniesienia w kolejnictwie. Nogausz Gwido, adjunkt z dyrekcji lwowskiej do Katowic, Patryn **Józef** Mieczysław, adjunkt z urzędu stacyjnego w Ustrzykach do dyrekcji kolei państw. w Katowicach i Bietkowski Marjan, inspektor z urzędu ruchu we Lwowie do wydziału finansowego dyrekcji lwowskiej.

Na obszarze lwowskiej dyrekcji ceł zwinięty został z dniem 31. paźdz. oddział w Koniecznej.

Zamknięcie przystanku kolejowego. Z dniem 1. listopada b. r. zamknięto przystanek osobowy Dobrotów, położony na linji kolejowej Delatyn - Kołomyja - Jaszeniów Polny, między stacjami Delatyn i Łanczyn.

Podwyższenie taksy komisowego w agencjach celnych. Z dniem 1. listopada b. r. podwyższoną została „taksa komisowego", pobieranego przez agencje celne polskich kolei państwowych przy wykonywaniu manipulacji celnej 25-krotnie.

Bojkot tramwajów w Łodzi. Ostatnia nadmierna podwyżka ceny tramwaju (50 tys.) w Łodzi spowodowała energiczny sprzeciw ze strony jeżdżącej tramwajami publiczności. Tramwaje chodzą puste po ulicach. O ile bojkot ten potrwa jeszcze kilka dni, to zniżka ceny biletów z pewnością niebawem nastąpi.

Straszny wypadek przy obławie na bandytów. Ubiegłej nocy zakradli się niewyśledzeni dotychczas włamywacze do mieszkania inżyniera Karola Dettloffa, właściciela firmy **„Pomona"** przy ul. Warszawskiej w Krakowie. **Policja osaczyła dom i wszczęła obławę.** W stronę uciekających włamywaczy **dała policja kilka strzałów rewolwerowych**, przyczem jeden ze strzałów ugodził inżyniera Dettloffa w brzuch. Kula przeszyła nieszczęśliwemu wnętrzności i wyszła na zewnątrz. Inżynier Dettloff brał udział w obławie, a ugodzony **został w ogólnem zamieszaniu wśród ciemności nocy. Przewieziono go w groźnym stanie do szpitala. Złodziei nie zdołano ująć.**

(h) **Ujęcie podpalacza.** Post. P. P. w Dobrostanach aresztował **wczoraj** Stefana Chmielowskiego z Woli Dobrostańskiej, podejrzanego o kradzież i podpalenie **gospodarstwa** Stefana Hufi w Woli Dobrostańskiej.

Niemieckie drukarnie w Polsce. Obecnie w Polsce wychodzi 60 gazet niemieckich, z tych 19 dzienników. W Łodzi, gdzie mamy znaczne zgrupowanie się Niemców, wychodzi 19 gazet, we Lwowie i Krakowie 2, reszta w dzielnicach b. zaboru pruskiego.

(J) **Kara na miłośników Rosji.** Władze policyjne ponownie pociągnęły do odpowiedzialności wszystkich tych, którzy dotychczas pomimo **kilkakrotnych** nakazów nie usunęli dawnych napisów rosyjskich, obowiązujących jak wiadomo za rządów rosyjskich w Królestwie Polskiem.

(J.) **Ile hut szklanych ma Polska?** Według statystyki posiada Polska obecnie 78 hut szklanych, z których 53 wyrabiają szkło butelkowe i galanteryjne, 13 szkła stołowe i kryształowe zaś 12 wyłącznie szyby. Obecnie czynnych jest 53 hut, zatrudniających 13.800 robotników.

Z teatru.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek 19 „Tosca", **występ** Liljany Zamorskiej).

Wtorek 20 „Walkirja".

TEATR MAŁY:

Poniedziałek 19 „Pokojówka szuka miejsca".

Wtorek 20 „Pokojówka szuka miejsca".

TEATR NOWOŚCI:

Poniedziałek 19 „Bajadera".

Wtorek 20 „Księżniczka Olala", operetka w 3 aktach Gilberta (premiera)

Repertuar „Młodej Scenki", ul. Chorążczyzny 7.:

W niedzielę 18 listopada „Sędziowie". Początek o godz. 8 wieczór.

Jak opływają w dostatki zaciężni żołdacy niemieccy.

ŻYJĄ NA KOSZT GŁODUJĄCYCH MIESZKAŃCÓW. — SOLDATESKA JAK Z CZASÓW WOJNY 30-LETNIEJ. — HITTLEROWSKA GWARDJA PŁATNA W ZŁOTYCH MARKACH. — CHŁOPI TERAZ PRZEKLINAJĄ SWOICH PUPILKÓW.

Monachjum, w listopadzie.

Bratobójcze walki w Niemczech każą zwrócić uwagę na organizacje bojowe przeróżnych partji politycznych. Rozwijają się one pod okiem obecnej władzy, zajmują całe połacie kraju, **żywią się na koszt mieszkańców,** a samo ich istnienie dowodzi, **jak słabą jest egzekutywa istniejącego obecnie rządu,** który cierpi taką soldateskę. Jak ongiś w czasach trzydziestoletniej wojny włóczyły się po krajach niemieckich luźne i niekarne bandy żołdactwa, tak obecnie powtarza się historja, ku utrapieniu ludności.

Jedną z najlepiej zorganizowanych i karnych bojówek jest

hitlerowska gwardja,

której cichym szefem i organizatorem jest sam Ludendorf. Główny jej sztab znajduje się w Monachjum, bataljony zaś i pułki rozrzucone są po prowincji, zamieszkują koszary lub gmachy rządowe.

W odróżnieniu od innych bojówek hitlerowska gwardja jest **najlepiej odzianą i zaopatrzoną.** Należy do niej młodzież inteligencka, trochę rzemieślników, uczniów ze szkół średnich i akademików, nie brak też w niej i elementu chłopskiego.

Nie łatwo być członkiem tej organizacji, przekonania nie wystarczają, trzeba się zgłosić **ubranym od stóp do głów w przepisany uniform,** zbliżony do żołnierskiego, ponadto trzeba posiadać własną broń.

Wśród nędzy i głodu panującego w Niemczech, **pożywienie hitlerowskich gwardzistów razi zbytkiem i nadmierną obfitością.** Żołnierzom nie zbywa na niczem. Pozatem obsypywani są darami napływającymi ze wszystkich stron kraju. Również żołd ich jest wyjątkowy. **Tak dobrze nie płacą w Niemczech najwyższych nawet urzędników.** Szeregowiec gwardji Hitlera otrzymuje **5 złotych mk. dziennie,** a oficer gażę miesięcznie **500 złotych marek.**

Skąd te fundusze płyną

pozostaje zagadką.

Natomiast szwankuje wyćwiczenie wojenne. Młodzi żołnierze składają się z żywiołów, które nigdy nie służyły wojskowo, niektórzy tylko oficerowie posiadają praktykę wojenną, dość zresztą krótką.

Terenem koncentracyjnym niemieckich faszystów jest

niewielkie miasto Neustadt

w Bawarji nad granicą Turyngji. Faszyści prócz piechoty posiadają własną artylerję, złożoną z 5 czy 6 baterji dział 77 cm. Liczne są oddziały karabinów maszynowych i grenadjerów wyćwiczonych w walce granatami ręcznymi.

Ludność miejscowa odnosiła się do tych wojsk początkowo bardzo życzliwie. Wkrótce jednak zniknęły chłopskie sympatje, gdy gwardziści **poczęli dopuszczać się licznych nadużyć uchodzących im bezkarnie.**

Opierając się na tej sile **planują niemieccy faszyści marsz na Berlin i opanowanie całych Niemiec.**

NA POCZTÓWCE.

Protekcyjne „zniżki" teatralne.

Lwów, 18. listopada.

Szanowna Redakcjo!

Upraszam o łaskawe zamieszczenie na łamach Szanownego pisma — notatki, czy też **przestrogi dla wszystkich, mających zamiar korzystać z tak szumnie reklamowanych przez Dyrekcję teatru zniżek dla inteligencji.**

Kupiłem kartę abonamentową I. kategorii za kwotę 900.000 Mp. — Chcąc zrealizować pojedyncze kupony, udałem się we środę rano o godz. 9-tej do kasy teatru „Nowości", prosząc o dwa bilety — należał mi się balkon fotele lub parter — tymczasem z powodu **„wysprzedania"** tychże otrzymuję krzesła na I. piętrze i to w drugim rzędzie. — Cena tych biletów bez jakichkolwiek zniżek wynosi 360.000 Mp.

Dopiero w piątek w gazetach popołudniowych zamieszczono repertuar sobotni w Teatrze Wielkim. — Bezpośrednio po przeczytaniu koło godz. 16-tej (4-tej) udaję się do kasy teatru Wielkiego, gdzie proszę o dwa bilety na sobotę wieczorem — „Wiera Mircewa". Nader uprzejma kasjerka oświadcza mi, że **balkon I. i II.-gi już zupełnie wysprzedany — parter zaś — krzesło w 22-gim** rzędzie — zniewolony — chcąc już tylko wykorzystać ten nieszczęsny abonament, biorę 2 miejsca które również normalnie kosztują tylko 360.000 Mp. — czyli że za dwa przedstawienia zapłaciłem 720.000 Mp.

Gdzież jest więc owa 66-procentowa zniżka?

Zaznaczam, że jest wprost techniczną niemożliwością, by sprzedano (w ostatnim wypadku) cały parter i 2 balkony — w czasie **20-minutowym,** gdy kasy otwierają o 4-tej, zaś dzienniki wyszły o 1-szej (13-tej).

Całą więc imprezę bloczków abonamentowych **uważam za prosty błąd — niegodny tak poważnej instytucji, jaką niby ma być teatr.** —

Nawiasem wspominając, dowiaduję się, że nabycie lepszych miejsc jest uzależnione **od „systemu" protekcyjnego** — różnego rodzaju znajomości pp. kasjerek — sekretarzy i t. d. —

Schab Juljusz,
oficjał pocztowy (Lwów I. kasa).

Kronika sportowa.

POGOŃ—19. P. P. 7 : 1 (3 : 1).

Lwów, 19. listopada.

Zawody wczorajsze należały do tych przyjemnych gier towarzyskich, w których **na pierwszy** plan wybija się chęć rozwinięcia jak najbardziej poprawnych pociągnięć kombinacyjnych i technicznych, a rezultat cyfrowy gra rolę drugorzędną. Przebieg zawodów był nadzwyczaj spokojny.

Powtórny mistrz Polski, aczkolwiek nie w kompletnym składzie (bez Ignarowicza, Fichtla i M. Kuchara, których zastąpili Mauer, Juras i Biesiada) nie miał w 19. p. p. tak silnego przeciwnika, by zwycięstwo Pogoni ulegało jakiejkolwiek wątpliwości. Toteż z natury rzeczy ofenzywną stroną, z bardzo małymi wyjątkami była Pogoń, której linja **napadu poszczycić się mogła kilku efektownymi ciągami,** a Bacz, Wacek i Garbień „mistrzowskimi" strzałami na bramkę. „Zdobycza" podzielili się Bacz, Wacek, Garbień i Gulicz (z karnego).

19. p. p. nie ulakł się autorytetu Pogoni i gdyby nie mała wytrzymałość linji pomocy mógłby był osiągnąć lepszy wynik. Sędziował dobrze por. Gött.

B.

W czasie przerwy odbyło się **uroczyste wręczenie pamiątkowych medali** drużynie 19. p. p. przez dow. O. K. VI. za zdobycie okręgu korpusu Nr. VI. Równocześnie nie mniej podniosłę chwile przeżyła **drużyna Pogoni,** której wręczono ufundowany przez Ministerstwo zdrowia ślicznie wykonany **puhar, jako nagrodę za mistrzostwo Polski na rok 1923/24** Dziś jeszcze jednak nie jest ten puhar własnością Pogoni, narazie jest Pogoń tylko jego dzierżycielem. Do nabycia definitywnej własności puhara, jest wymagane trzykrotne z rzędu lub pięciokrotne wogóle zdobycie tytułu mistrza Polski.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10.000 Mp., w nadesłanem 30.000 Mp., po kronice 40.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 50.000 Mp., na pierwszej stronie 75.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 8.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 10.000 Mp., dla poszukujących pracy 5.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem) 25.000.000 Mp. 1 cała strona w części tekstowej 55.000.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 80.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 540.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 600.000 Mk.—Za granicą 650.000 Mk. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178 i 15)., Administracji: Lwów ul. Podwale 3 (Tel. 73). Telefon Redaktora naczelnego 230. Telefon domowy Redaktora naczelnego 192.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełkustewicza we Lwowie — Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI